

Wilk i siedmioro Kozłatek

III
1.980 815 Cw.

STRASZNA BAJKA.
NOWE OPRACOWANIE
ST. CHMIELEWSKIEGO.



WYDAWNICTWO "CIEKAWY KSIĄŻECZKI" WARSZAWA



WILK I SIEDMIORO KOZŁĄTEK

OPRACOWAŁ
ST. CHMIELEWSKI



Wydawnictwo "Ciekawe Książeczki" Warszawa.

Biblioteka Narodowa
Warszawa



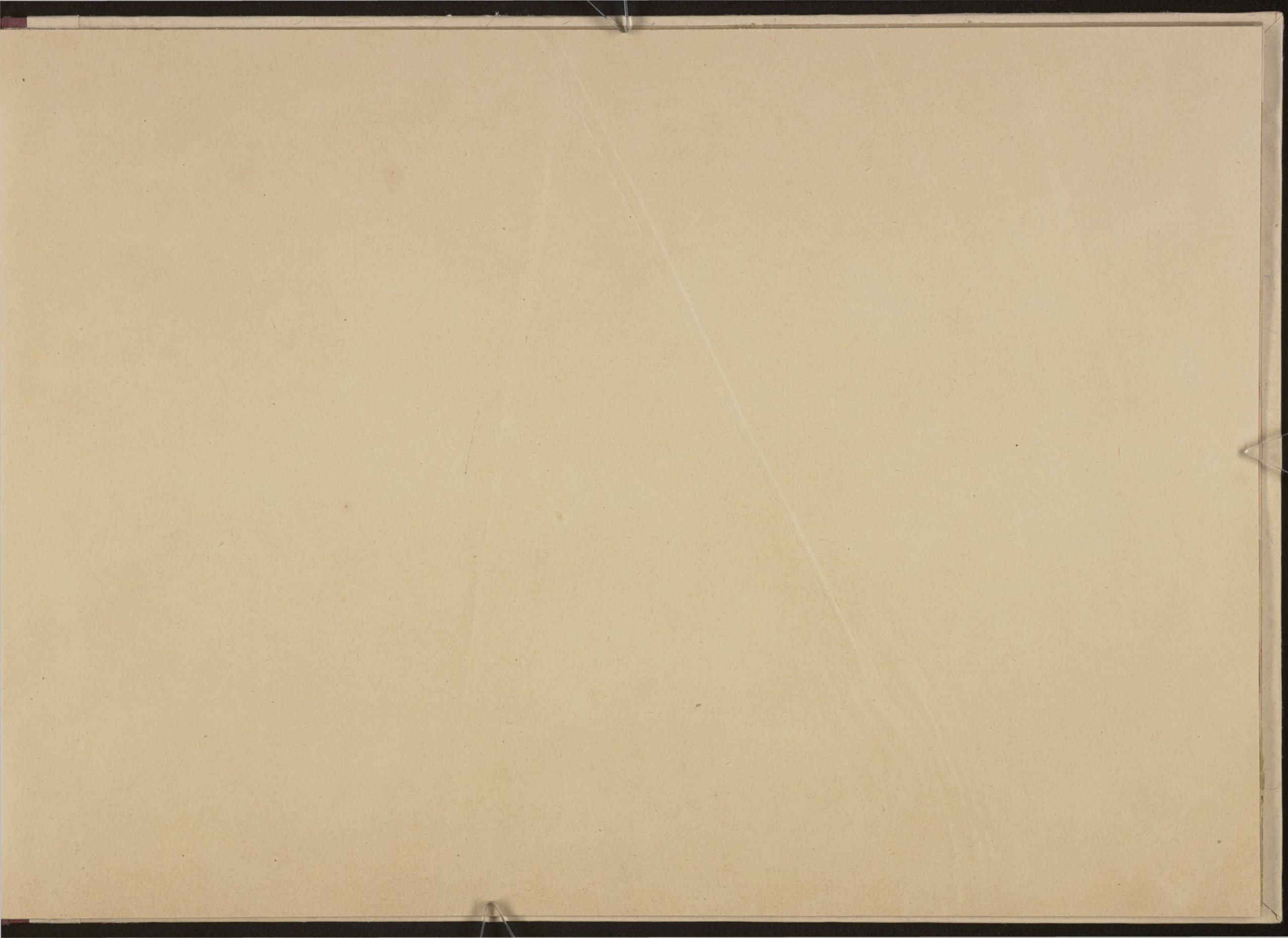
30001018513453



Cim.
BIBLIOTEKA
BN
NARODOWA
III 1.980.813



2014 K 75/22

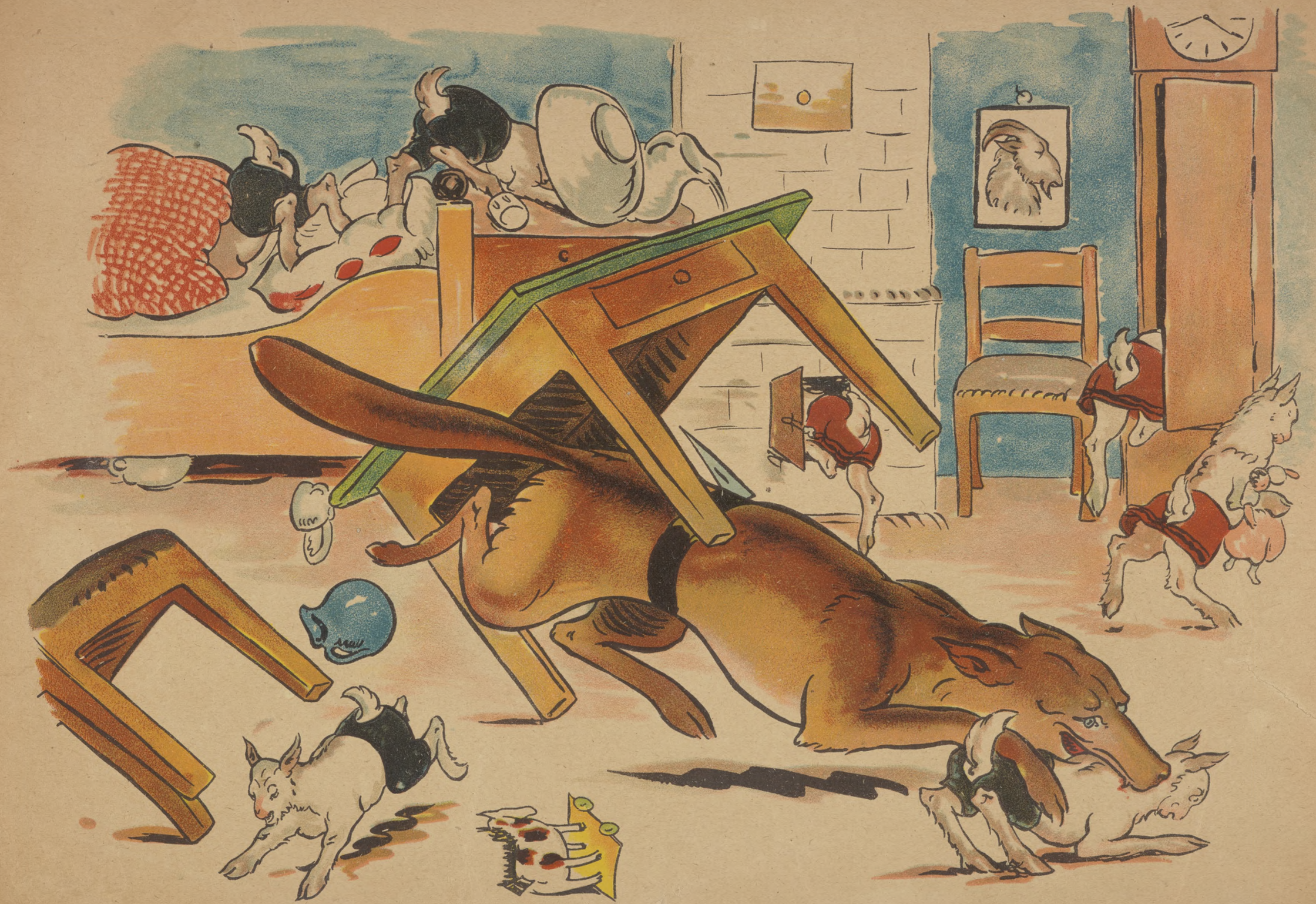


3

Wtedy wilk pobiegł do piekarza i zaryczał: "Jeżeli nie dasz mi trochę ciasta, to cię zjem." Piekarz dał mu ciasta. Następnie wilk pobiegł do młyna i zaryczał: "Jeżeli nie dasz mi trochę mąki, to cię zjem." Przestraszony młynarz dał wilkowi mąkę. Wilk umaczał łapę w cieście, a potem w mące, i znów zapukał do koźlątek: "Kochane dzieci, wpuście matusię do chatki." Koźlątka kazały mu pokazać łapę przez okno. Wilk jedną łapę schował, a drugą pokazał. Koźlątka zobaczyły, że łapa jest bielutka, jak u matusi, wilkowi uwierzyły i drzwi otworzyły.

Wilk wpadł na wystraszone koźlątka i zaczął je łapać, bo się chowały po kątach i pożarł je. Jedno tylko koźlątko ocalało, bo schowało się do szafki dużego zegara. Objedzony wilk wyszedł z chatki, położył się na murawie pod drzewem i zasnął.







Wkrótce przyszła stara koza z lasu i przerażała się strasznie, zobaczywszy w mieszkaniu wielki nieład. Odrazu poznała, że stało się coś złego. Zaczęła więc zwoływać koźlęta, ale tylko jedno odezwało się z szafki: "Ja, matusiu, jestem w szafce, a braciszków i siostrzyczki pożarł wilk." Stara koza zmartwiła się bardzo, uściskała koźlątko i ruszyła na poszukiwanie rozbójnika wilka, prowadząc swoje ostatnie koźlątko za łapkę.

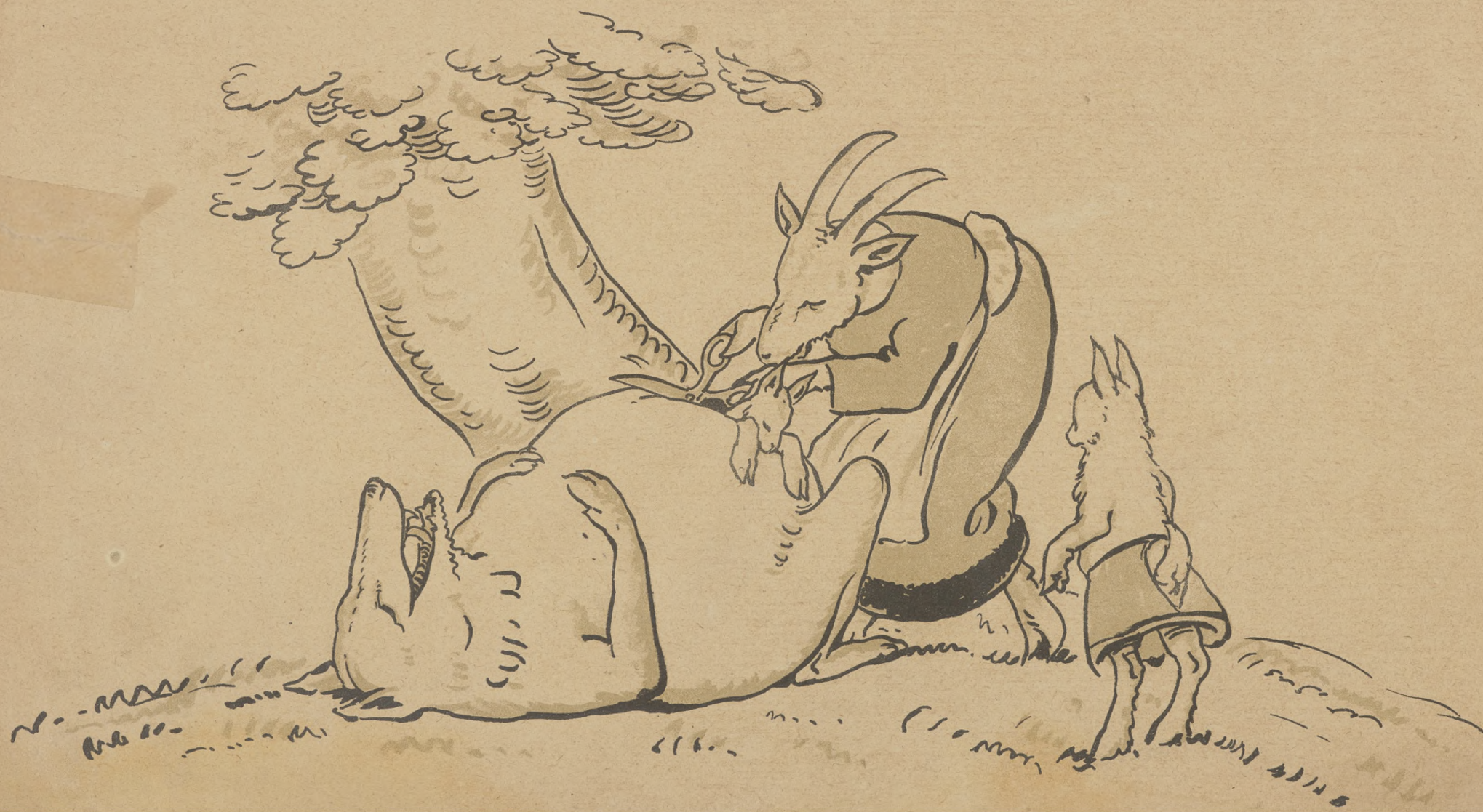


Znalazła go też wkrótce pod drzewem, chrapiącego tak mocno, że aż drżały liście na gałęziach. Posłała więc co żywo koźlątko po nożyczki, igły i nici, poczem rozcięła wilkowi brzuch, z którego odrazu wyskoczyły koźlątko, wszystkie żywe i wesole.

Ileż to było radości. Koza uściskała wszystkie koźlątko po kolei i zgromiła je surowo za nieostrożność. Następnie kazała koźlątom zbierać dużo kamieni i napełnić nimi

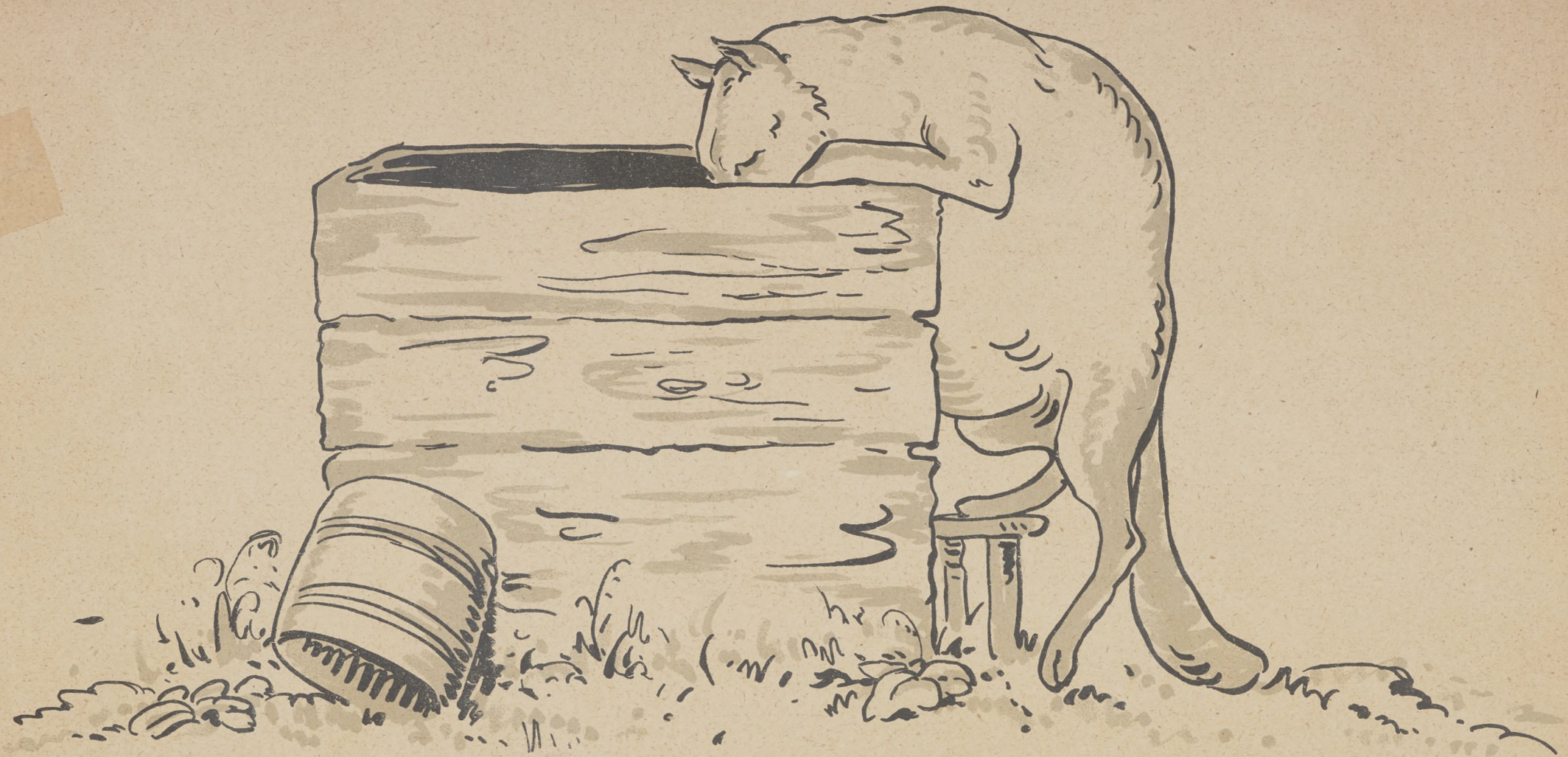
brzuch wilka. Kiedy brzuch był pełny, stara koza ostrożnie go zaszyła i uciekła wraz z koźlętami do chatki.

Cóż było dalej? Wilk obudził się po godzinie i uczuł nieznośny ciężar w brzuchu. Pomyślał, że jest to z przejedzenia, i ruszył do studni, żeby się napić wody. Mruczał przytem ze złości:









“Co tam brzęczy w mym brzuchu,
Co mnie męczy w tym brzuchu?”

a gdy się zbyt przechylił, wpadł do wody i utonął.

Koźłatka to widziały przez okno, powiedziały matce, pobiegły do studni i zaczęły tańczyć z radości dookoła.



b 30272749

Ant. Rova Avis
Knoxi
21.02.2014
513, 6021

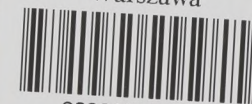


1980813

Cim. (A)



Biblioteka Narodowa
Warszawa



30001018513453

ME
W
No. 9005.